

Ewa Skibińska

MIASTO JAKO PRZESTRZEŃ EDUKACYJNA

Słowa kluczowe: miasto, przestrzeń, edukacja.

Streszczenie: przedmiotem zainteresowania jest edukacja (skierowana do osób dorosłych) dokonująca się w przestrzeni miasta metropolitalnego, ale także edukacja, w której przestrzeń miasta jest swoistym „edukatorem”. Autorka charakteryzuje proces metropolizacji miasta oraz nową klasę metropolitalną, opisuje różne przestrzenie miasta oraz zastanawia się nad możliwościami edukacji w zbliżeniu do siebie skrajnych zbiorowości społecznych, żyjących w miastach. Zwraca uwagę na brak uświadomienia sobie przez decydentów związków między edukacją a rozwojem miasta.

Pod koniec 2010 roku prawie 61% (dokładnie 60,97%) ludności Polski mieszkało w miastach (23 283 804 tys. osób), z czego 65,41% stanowili mieszkańcy w tzw. wieku produkcyjnym. W największym polskim mieście – Warszawie, mieszkało 7,37% wszystkich mieszkańców miast (1 716 855 tys. osób). (*Struktura ludności* 2011). 3/5 polskich obywateli żyje w miastach i chociaż, zgodnie z prognozami demograficznymi, do 2035 roku liczba ta zostanie zmniejszona o 2% mieszkańców, to jednak nie można tego uznać za znaczący spadek. Większość tych osób nadal będzie związana z miastem poprzez miejsce pracy.

Miasto metropolitalne

Miasto jest przedmiotem zainteresowania różnych dyscyplin naukowych: geografii, politologii, socjologii, antropologii. Jest różnie definiowane, zależnie od dyscypliny naukowej, ale także od przyjętej szerszej orientacji naukowej. Na potrzeby administracji państwa w Polsce przyjmuje się prawną definicję miasta, zgodnie z którą (...): *miasto jest to jednostka osadnicza o przewadze zwartej zabudowy i funkcjach nierolniczych posiadająca prawa miejskie bądź status miasta nadany w trybie określonym przepisami* (Majer 2010, s. 119–120). W sensie prawnym o mieście stanowi charakter zabudowy, pełnione przez nie funkcje oraz status prawny.

Dyscypliną naukową, której rozumienie miasta i przestrzeni miejskiej wydaje się być najbardziej inspirujące dla podejmowanych tutaj rozważań na temat związków między miastem, przestrzenią miejską a edukacją, jest socjologia miasta. Definiuje ona miasto zależnie od przyjętej orientacji teoretycznej: ekolo-

gicznej, strukturalistycznej czy kulturalistycznej¹. Na potrzeby niniejszych rozważań przyjmuję definicję Mariana Malikowskiego, która jest oceniana jako definicja synkretyczna, łącząca rozumienie miasta zgodnie z powyższymi orientacjami². Jego zdaniem (...) *miasto to zwarta, wyodrębniająca się od otoczenia, zindywidualizowana, mająca ukształtowane centrum jednostka osadnicza, zamieszkała przez ludność nierolniczą, która produkując dobra materialne, usługi i wartości oraz reprodukując swe zdolności do pracy i życia społecznego, szczególnie intensywnie oddziałuje na swoje środowisko przestrzenne i sama podlega jego oddziaływaniu* (Malikowski 1992, s. 16). Autor podkreśla w definicji aspekt architektoniczny/urbanistyczny miasta, charakter aktywności jego mieszkańców oraz wzajemne oddziaływanie przestrzeni miasta i użytkujących ją ludzi. Definicja ta inspiruje do sformułowania kilku pytań: czym charakteryzuje się współczesne polskie miasto, miasto epoki ponowoczesnej? na jakim etapie rozwoju się znajduje (w porównaniu z innymi miastami, szczególnie europejskimi)? jakie stwarza szanse rozwoju swoim mieszkańcom?

Polskie miasta mają już za sobą fazę urbanizacji, pierwszą z wymienianych faz rozwoju współczesnych miast³, kiedy społeczeństwo agrarne zamienia się w społeczeństwo przemysłowe i postprzemysłowe. Pod wpływem tego procesu transformacji społecznej obserwuje się szybsze wzrastanie liczby ludności w centrach miast niż na ich peryferiach. W drugiej fazie urbanizacji tempo przyrostu ludności w centrum miasta i na jego peryferiach wyrównuje się, jest takie samo⁴. Procesy przemian pol-

¹ Zgodnie z orientacją ekologiczną podkreśla się naturalny charakter procesów zachodzących w strukturze społeczno-przestrzennej miasta (selekcję, koncentrację, inwazję i sukcesję), w wyniku których kształtują się naturalne strefy – obszary społeczne nakładające się na obszary fizyczne miasta, tworzące wyraźnie zróżnicowane pod względem ekonomiczno-zawodowym, rasowym czy rodzinnym miejsca, np. obszary nędzy i obszary bogactwa. W opozycji do tego podejścia orientacja kulturalistyczna traktuje miasto jako wytwór kultury, które tworzy również środowisko upowszechniające tę kulturę. Kultura przejawiała się w codziennym życiu mieszkańców miasta – w normach, wartościach, symbolach, zwyczajach, postawach podzielanych przez nich, ale także w architekturze, instytucjach miejskich, sposobach użytkowania przestrzeni miejskiej. Orientacja strukturalistyczna, proponuje tzw. nową socjologię miasta i w związku z tym rozpatrywanie miasta w ujęciu interdyscyplinarnym i holistycznym, skupiając uwagę na kapitalistycznych uwarunkowaniach procesów produkcji i na obiegu kapitału w skali makro. Wyróżnia się tutaj wiele szkół socjologicznych, np. regulacyjną, podejście konfliktowe, rynkowe (por. Majer 2010).

² Takie stanowisko reprezentuje Andrzej Majer w swojej pracy *Socjologia i przestrzeń miejska* (2010).

³ W socjologii miasta wyróżnia się kilka faz rozwoju miasta – cyklu życia miejskiego (choćby zauważalne są też pewne różnice w ich wyodrębnianiu): fazę urbanizacji, fazę suburbanizacji (eksuburbanizacji), fazę dezurbanizacji (dekoncentracji) oraz fazę reurbanizacji (Jałowiecki, Szczepański 2010, Majer 2010).

⁴ W fazie suburbanizacji (inaczej eksuburbanizacji) – wzrasta liczba ludności na peryferiach, w pasie podmiejskim (który także rozrasta się przestrzennie); maleje natomiast liczba ludności w mieście centralnym (najpierw wzrost jest relatywny w stosunku do wzrostu liczby mieszkańców centrum, później jest absolutny). W fazie dezurbanizacji (inaczej dekoncentracji) – liczba mieszkańców centrum maleje szybciej niż wzrasta liczba mieszkańców peryferii (jest to dezurbanizacja relatywna, kiedy obszar aglomeracji traci na skutek tego procesu mieszkańców); później maleje zarówno liczba mieszkańców centrum miasta, jak też liczba mieszkańców obszarów podmiejskich (obszar metropolitalny traci mieszkańców na skutek tych dwóch procesów – jest to dezur-

skich miast są opóźnione w stosunku do miast Europy Zachodniej mniej więcej o 30 lat, a ponadto istnieją bardzo duże różnice między najbardziej i najmniej zurbanizowanymi rejonami Polski (w krośnieńsko-przemyskim w miastach mieszka ok. 35% ludności, w śląskim centralnym – prawie 90%). Specyfiką polskich miast wysoko zurbanizowanych jest ich słabo zurbanizowane otoczenie (podregion ostrołęcki i ciechanowski znajdujące się wokół Warszawy, należą do najniższej zurbanizowanych). Zjawisko to jest charakterystyczne także dla Krakowa, Wrocławia i Poznania (Jałowicki, Szczepański 2010).

Obecnie polskie miasta znajdują się w okresie przejścia od miast epoki nowoczesności do miast epoki ponowoczesnej – zwanych metropoliami. Miejsce miasta zajmują metropolie, a sam proces przejścia nazywa się metropolizacją. Jest rozumiany (...) *jako proces przejmowania przez niektóre miasta funkcji kierowniczych w zarządzaniu gospodarką postindustrialną w skali ponadnarodowej* (Jałowicki, Szczepański 2010, s. 208). Wyróżnia się przy tym metropolie globalne, kontynentalne oraz regionalne⁵. Bohdan Jałowicki i Marek S. Szczepański stwierdzają, że żadne z polskich miast nie spełnia wszystkich warunków, jakie muszą spełniać metropolie. Podstawowym warunkiem jest bowiem liczba ludności powyżej pół miliona, bardzo wysoka jakość usług, instytucji i wyposażenia; techniczny, ekonomiczny, społeczny, polityczny i kulturalny potencjał innowacyjny. Metropolia musi funkcjonować w sieci powiązań międzynarodowych i mieć możliwości obsługi tych powiązań (odpowiednio wysoki poziom usług, np. komunikacyjnych). A ponadto musi być miejscem wyjątkowym, mieć własną specyfikę. Częściowo wymagania te spełnia Warszawa, co ilustruje tabela 2.

Z powyższego zestawienia wynika, że Warszawie brakuje środków masowego przekazu, które swoim zasięgiem obejmowałyby znacznie większy obszar niż Polska, a także eksportowania czynników produkcji⁶. Tym niemniej Warszawa dysponuje największym potencjałem rozwoju metropolitalnego (w dalszej kolejności Poznań, Kraków i Wrocław).

banizacja absolutna). W fazie reurbanizacji – tempo spadku liczby ludności w centrum miasta maleje; przy czym liczba ludności centrum zmniejsza się wolniej niż liczba ludności peryferii; w późniejszym okresie tej fazy liczba ludności w centrum wzrasta, a peryferii maleje (jest to reurbanizacja absolutna). Można powiedzieć, że ludność napływa do miasta, a wyprowadza się z podmiejskich obszarów i regionu metropolitalnego (Jałowicki, Szczepański 2010, Majer 2010).

⁵ **Metropolie globalne** odgrywają węzłową rolę w gospodarce światowej, sterują procesami globalizacji oraz kontrolują gospodarkę światową. **Metropolie kontynentalne** realizują niepełne i/lub niedostatecznie zróżnicowane funkcje międzynarodowe, charakteryzują się ponadnarodowymi powiązaniem regionalnymi oraz sprawują kontrolę nad gospodarką kontynentalną. **Metropolie regionalne** odgrywają węzłową rolę w skali kraju lub kilku krajów sąsiednich, mogą specjalizować się w jakimś zakresie w skali światowej, brak im zdolności do pełnienia funkcji sterujących i kontrolnych na szerszą skalę (Jałowicki, Szczepański 2010, Majer 2010).

⁶ Potencjalnie metropoliami mogą stać się Poznań, Wrocław i Kraków, a w dalszej kolejności konurbacja katowicka, Trójmiasto i Łódź. Przewiduje się przy tym, że konurbacja katowicka (składająca się z Katowic i 12 miast) ze względu na stopień skażenia środowiska i dewastację krajobrazu nie będzie mogła na razie pełnić funkcji metropolii (konieczna jest bowiem wysoka jakość przestrzeni) (Jałowicki, Szczepański 2010).

Tabela 1. Porównanie cech ukształtowanej międzynarodowej metropolii i Warszawy

Cecha	Obecność danej cechy w Warszawie
Import czynników produkcji	TAK, ale niski poziom internacjonalizacji siły roboczej
Siedziba międzynarodowych firm i instytucji	TAK, ale tylko filie. Brak instytucji pozarządowych i naukowych
Eksport czynników produkcji	NIE
Powiązania transportowe i telekomunikacyjne	TAK, ale bardzo słabe – tylko port lotniczy z małą liczbą połączeń
Intensywna komunikacja z zagranicą	TAK, ale słabo rozwinięta
Rozwinięty sektor usług dla zagranicznej klienteli	TAK, ale tylko luksusowe hotele, brak sal kongresowych i wystawienniczych
Środki masowego przekazu o zasięgu ponadkrajowym	NIE
Międzynarodowe spotkania	TAK, ale w bardzo skromnym zakresie
Instytucje utrzymujące relacje z zagranicą	TAK, ale bardzo niewiele
Stosunki paradyplomatyczne	TAK – członkostwo w Unii Metropolii, ale brak stałych przedstawicielstw zagranicznych

Źródło: Jałowiecki, Szczepański (2010, s. 282).

Metropolizacja wytworzyła klasę metropolitalną, która jest częścią klasy średniej⁷. Klasę metropolitalną tworzą przede wszystkim różnego rodzaju wysokiej klasy specjaliści (głównie w zakresie informatyki, informacji, zarządzania i administracji w skali ponadkrajowej), o wysokich zarobkach – znacznie powyżej ponadprzeciętnych (nie posiadają majątku). Prowadzą specyficzny tryb życia – nastawieni na karierę, stale dokształcają się, znają biegle minimum jeden język obcy, są praco-holikami. Tworzą luźne związki seksualne, rodzinę i dzieci mają w planach w późniejszych latach życia. Zainteresowani luksusową konsumpcją, korzystają z kart kredytowych, samochodów wysokiej klasy, komputerów, telefonów komórkowych najnowszych generacji. Dokonują zakupów w tzw. markowych sklepach, wakacje spędzają za granicą. Od burżuazji różnią się brakiem dziedzictwa rodowego i historycznego zakorzenienia (Jałowiecki, Szczepański 2010).

Przestrzenie miasta

Klasa metropolitalna wraz z innymi klasami, grupami, zbiorowościami społecznymi wypełniają przestrzeń miasta: przestrzeń domu-mieszkania, dzielnicy, osiedla, wielkich zespołów mieszkaniowych, centrum miasta, ulice, przestrzeń

⁷ Zdaniem socjologów w ciągu ostatnich kilkunastu lat obserwujemy w Polsce odradzanie się klasy średniej. Należą do niej byli przedstawiciele tzw. prywatnej inicjatywy z okresu PRL, dawni funkcjonariusze, którzy uwłaszczyli się na majątku państwowym oraz wysoko wykwalifikowani specjaliści (pracujący w sektorze państwowym i prywatnym), uzyskujący bardzo wysoki poziom zarobków (Jałowiecki, Szczepański 2010).

pracy i przestrzeń ludyczną⁸. Przestrzeń miasta jest zróżnicowana i wielofunkcyjna. Mieszkańcy miasta w tej przestrzeni żyją, pracują, odpoczywają, uczą się. Oswojenie tej przestrzeni jest kwestią podstawową dla jej użytkowników. Tę konieczność wyjaśniają jednoznacznie B. Jałowiecki i M.S. Szczepański, pisząc, iż przyswajanie przestrzeni (...) *jest niezbędne do prawidłowego funkcjonowania jednostki zarówno w sensie biologicznym, jak i społecznym. Człowiek nie może bowiem normalnie egzystować, a nawet istnieć w przestrzeni całkowicie obcej, nieznannej i zupełnie nieprzyswojonej* (Jałowiecki, Szczepański 2010, s. 355).

Przeźreń domu – mieszkania budzi na ogół różne, silne emocje, ponieważ słowo *dom* niesie wiele treści symbolicznych. Jest ona przestrzenią prywatną (tylko czasowo staje się publiczną – np. gdy pojawiają się goście) oraz wielofunkcyjną (jest miejscem snu, odpoczynku, pracy). Na podstawie polskich i zagranicznych badań socjologicznych można zauważyć, że ludzie znacznie częściej preferują mieszkanie w domu jednorodzinnym niż w bloku. Mieszkanie w bloku nie daje poczucia bezpieczeństwa, swobody, „bycia u siebie”, czyni człowieka anonimowym, naraża na uciążliwe sąsiedztwo, nie pozwala na indywidualne (zgodne z potrzebami i upodobaniami) zagospodarowanie przestrzeni mieszkania – jest ona zastana, narzucona przez architekta. Im niższy status społeczno-ekonomiczny mieszkańca, tym mniejsze ma on możliwości nadania swojej przestrzeni domowej indywidualnego charakteru.

Dzielnica jest podstawowym obszarem codziennego użytkowania przez jej mieszkańców, miejscem zaspokajania wielu różnych potrzeb. Na jej terenie toczy się życie społeczne – różnego rodzaju interakcje w tzw. punktach ogniskowych, np. sklepach, kawiarniach, na skwerach. Życie mieszkańców, ich zachowania reguluje „zbiorowa milcząca konwencja”, pozostawiając im jednak wiele swobody. Dzielnica decyduje o indywidualności miasta poprzez swoją specyfikę. Niestety, na skutek prac remontowych, modernizacyjnych, wyburzenia całych fragmentów dzielnicy tracą swoją niepowtarzalność, dawną infrastrukturę (małe zakłady rzemieślnicze, usługowe, małe sklepy). Mieszkańcy tracą swoją dzielnicę. Zmienia się profil społeczny mieszkańców. Miejsce dawnych zajmuje klasa metropolitalna.

W przestrzeni dzielnicy wyróżnić można osiedla i zespoły mieszkaniowe. Osiedle może oznaczać zarówno kategorię społeczną, przestrzenną, jak i ideologiczną. Posiada ono relatywnie niewielu mieszkańców, co ma prowadzić do wytworzenia więzi społecznych między nimi (relacje społeczne obserwuje się tam jednak głównie w dwóch kategoriach wieku – wśród młodych i starszych mieszkańców). Wewnątrz osiedla lub na jego obrzeżach często znajdują się podstawowe punkty usługowe, zaspokajające podstawowe potrzeby mieszkańców. Na działkach wydzielonych, w strefie podmiejskiej powstają tzw. społeczności

⁸ Nie istnieje jednoznaczna definicja przestrzeni. O przestrzeni miejskiej mówi się w znaczeniu: miejsca, obszaru, terytorium, środowiska, „prywatnej ojczyzny”. Wyodrębnia się kilka rodzajów przestrzeni: przestrzeń domu-mieszkania, dzielnicy, osiedla, wielkich zespołów mieszkaniowych, centrum miasta, ulice, przestrzeń pracy, przestrzeń ludyczną (Jałowiecki, Szczepański 2010).

za bramą, mieszkające na ogrodzonych i strzeżonych osiedlach. Społeczności te tworzą osoby o podobnym stylu życia, najczęściej w wieku 30–40 lat, osoby o wysokim prestiżu społecznym, dojeżdżające do pracy w mieście, korzystające z miejscowych ośrodków oświatowych (szkoły dla dzieci), handlowych i usługowych lub zaopatrujący się w wielkich centrach handlowych, funkcjonujących w mieście albo poza nim. Izolacja stwarza im poczucie bezpieczeństwa fizycznego i społecznego⁹. Wielki zespół mieszkaniowy jest zgrupowaniem bloków liczącym od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców. Są w minimalnym stopniu wyposażone w infrastrukturę społeczną i usługi. Zarówno osiedla, jak i wielkie zespoły mieszkaniowe nie wytwarzają specyficznych, miejskich form życia społecznego – nie ma tam miejsc pracy i usług. Mają powtarzalny charakter. W dużej mierze są przestrzeniami zuniformizowanymi.

Dzielnica, a także osiedle są przestrzeniami przyswojonymi, uważanymi przez ich mieszkańców za własne. Wielkie zespoły mieszkaniowe są przestrzenią obcą i słabo przyswojoną. Stanowią przejście z mieszkania do środka transportu.

Centrum miasta jest znakiem miasta, w sposób symboliczny integruje jego mieszkańców, którzy identyfikują się z miastem poprzez jego centrum, nadaje miastu sens i znaczenie. Powinno pełnić funkcję porządkującą i organizującą przestrzeń miasta w znaczeniu strukturalnym, funkcjonalnym i symbolicznym. Ponieważ centrum poddawane jest modernizacji, przebudowie, staje się rozdwojone, rozmyte. Dla przykładu Warszawa posiada dwa centra: jedno historyczne (obejmujące Stare Miasto oraz Trakt Królewski), a drugie współczesne, wyznaczone przez obiekty i ciągi handlowe (usytuowane wokół Pałacu Kultury i Nauki, Dworca Centralnego i wzdłuż ulicy Marszałkowskiej). Można mówić o atrofii centrum Warszawy. Jej stare części mają charakter skansenu. Są nastawione na obsługę turystów i mieszkańców. W centrum miasta na wolnych działkach budowlanych pojawiają się lokale biurowe, apartamentowce, których lokalizacja jest chaotyczna i przypadkowa. Centrum miasta jest przestrzenią mało znaną niemieszkańcom, odwiedzaną okazjonalnie, czasowo przywłaszczaną przez różne grupy i zbiorowości. Odwiedzanie centrum jest dla ludzi przerywnikiem ich codzienności.

Znakiem rozpoznawczym ulic są ich formy przestrzenne i społeczna treść ulicy. Jednak nowo zurbanizowane tereny miasta są pozbawione takich znaków. Wielkość domów, ich wystrój, zachowania mieszkańców informują o ich statusie społecznym. Ulice przechowują także historię miasta, pamięć pokoleń zapisaną w ich pomnikach, budowlach, na tablicach. Poruszanie się ludzi po ulicach jest silnie związane z tzw. *szatą informacyjną ulicy*¹⁰, którą tworzą: systemy informacyjne (nazwy, numery ulic), systemy znaków drogowych, systemy informacji o trasach komunikacji miejskiej, szyldy i ikony sklepów, reklamy. Zaważalna jest globalizacja szaty informacyjnej miasta poprzez obecność firm

⁹ Zjawisko to jest związane z suburbanizacją polskich miast. Dotyczy głównie Warszawy i Poznania, w mniejszym stopniu Szczecina, Łodzi, Opola i Katowic – gdzie także zmniejsza się liczba mieszkańców w strefach podmiejskich.

¹⁰ Termin *szata informacyjna ulicy* został wprowadzony przez Aleksandra Wallisa (Wallis 1990).

światowych (oferujących luksusową konsumpcję) oraz inwazję języka angielskiego (którego nadużywanie socjologowie tłumaczą doświadczeniem przez Polaków kompleksu prowincji). Zmiana nazw ulic jest zmianą symboli i w konsekwencji prowadzi do utraty stabilizacji i poczucia identyfikacji mieszkańców z miastem. Znaki firmowe zagranicznych firm są nieczytelne dla wielu mieszkańców. Styczności ludzi na ulicy mają charakter powierzchowny, ludzie mijają się, a nie spotykają. Ulica pełni funkcje informacyjne, symboliczne i ludyczne.

W metropoliach zmienia się przestrzeń pracy – kurczy się strefa pracy przemysłowej, rozszerza strefa pracy biurowej. Przemysł przenosi się na obrzeża miast. W centrum lub w jego pobliżu buduje się biurowce, często kosztem zmniejszania powierzchni mieszkalnej. Strefy przemysłowe mają charakter monofunkcyjny, jednowymiarowy. Usługi w pobliżu są rzadko sytuowane i na ogół są ubogie. Dla większości mieszkańców miasta są to przestrzenie obce, słabo przyswojone; podobnie jak przestrzeń między domem a miejscem pracy. W przestrzeni pracy pojawiają się tzw. technopolis – zgrupowania organizacji badawczych i przedsiębiorstw działających na rzecz rozwoju gospodarczego regionu. Tworzą je małe i średnie przedsiębiorstwa, biura, laboratoria, zakłady produkcyjne powiązane z uniwersytetem oraz instytucjami badawczymi. Są inicjatywami regionalnymi lub lokalnymi.

Przestrzeń miasta dopełnia przestrzeń ludyczna – miasto metropolitalne w coraz większym stopniu staje się przestrzenią ludyczną. Chcąc zaspokoić zapotrzebowanie mieszkańców na rozrywkę (szczególnie silnie potrzeby te akcentuje klasa metropolitalna), zmieniane są dawne przeznaczenia budynków, w których organizuje się centra handlowo-rozrywkowe, parki rozrywki, sale teatralne itp. Rozrywki są dostępne w nocy. Zanika podział na czynności charakterystyczne dla pory dnia i nocy (w nocy np. ludzie robią zakupy w całonocnych centrach handlowych). Funkcje centrum rozrywki przejmują tzw. malle, czyli centra handlowo-rozrywkowe, sytuowane coraz częściej poza miastem. Zmieniają one geografie handlu (małe zakłady rzemieślnicze i punkty usługowe upadają). Przekształcają strukturę społeczno-przestrzenną miasta, czyniąc ją zdecentralizowaną i zdehierarchizowaną. Wpływają na wzrost segregacji społecznej – dojazd do nich wymaga posiadania samochodu. Przy dużych zespołach mieszkaniowych powstają sieci tanich sklepów typu Biedronka, Lidl, super-, hipermarkety i centra handlowo-rozrywkowe stają się częścią stylu życia mieszkańców miasta (Jałowiecki, Szczepański 2010).

Nietrudno zauważyć, że proces metropolizacji zmienia przestrzeń miasta, czyniąc ją jednocześnie dla mieszkańców przestrzenią obcą, wymagającą przyswojenia.

Edukacja w przestrzeni miasta

Przyswajanie przestrzeni poprzedza jej spostrzeganie, rozumienie i wartościowanie. Przestrzeń miejska przekazuje człowiekowi dwa rodzaje komunikatów – bezpośrednie (zawarte w różnych, bezpośrednio dostrzegalnych systemach zna-

ków) oraz pośrednie (zawarte w symbolicznym znaczeniu pomników, budynków historycznych i użyteczności publicznej, ulicach, placach itp.). Bezpośrednie komunikaty (znakowe) są jednoznaczne, pośrednie są nośnikami różnych znaczeń. Żeby je zrozumieć, człowiek musi znać kod, jakim przestrzeń do niego przemawia. Ten kod jest specyficznym językiem, zapisanym w materialnych formach, częścią wspólnego dziedzictwa kulturowego. Znajomość tego kodu pozwala człowiekowi „czytać miasto”. Na podstawie swoich spostrzeżeń człowiek tworzy mapy mentalne miasta, które są jego subiektywnym obrazem, zawierającym często uprzedzenia i stereotypy. Spostrzeganą przestrzeń człowiek waloryzuje/wartościuje, stosując kryteria estetyczne, egzystencjalne, użytkowe, etyczne. Przedmiotem oceny jest obraz miasta, jaki funkcjonuje w świadomości człowieka.

Badania, przeprowadzone pod kierunkiem Bohdana Jałowieckiego w roku 2006 w pięciu celowo dobranych obszarach miasta Warszawy na próbie kwotowej 903 gospodarstw domowych, wskazują na zachowania mieszkańców poszczególnych obszarów oraz na wpływ miejsca zamieszkania na ich poruszanie się i percepcję miasta. Wykształcenie okazało się czynnikiem silnie różnicującym te zachowania. Można zauważyć, że w Warszawie istnieją określone miejsca, zamieszkane przez osoby o podobnym poziomie wykształcenia. Im niższe wykształcenie, tym niższa jakość zamieszkiwania. Najwięcej gospodarstw w osiedlach zamkniętych znajduje się na Kabatach (ponad 4/5), na Białołęce i Targówku – co czwarte gospodarstwo, najmniej jest ich na Bemowie i górnym Mokotowie. W Warszawie nie występuje strefowy podział miasta, ale mozaikowy (z wyraźnie wyodrębnionymi lepszymi i gorszymi terytoriami). Podsumowując wyniki przeprowadzonych badań, B. Jałowiecki napisał m.in: *Ruchliwość mieszkaniowa powoduje tasowanie się mieszkańców i coraz większą agregację osób podobnych pod względem wykształcenia i poziomu dochodu, pogłębiając w ten sposób segregację społeczno-przestrzenną, tym bardziej widoczną, że podkreślają ją płoty i mury zamkniętych osiedli. W rezultacie poszczególne kategorie i warstwy miejskiej populacji mają coraz mniejsze szanse na bliższy kontakt, co wzmacnia obustronne poczucie obcości (...). Przestrzeń miasta i jej przemiany większość mieszkańców Warszawy postrzega na ogół pozytywnie; byle gdzie stawiane wieżowce o sztampowej, globalnej architekturze są dla nich symbolem nowoczesności, a wszechobecne obcojęzyczne nazwy sklepów, za którymi często kryją się polskie firmy – oznaką przynależności do wielkiego świata. Nie przeszkadzają im grodzone osiedla, przeciwnie – wielu warszawian aspiruje do zamieszkania „za murem”* (Jałowiecki 2009, s. 129–130).

Przyswojenie przestrzeni miasta i uznanie jej za własną zależy od wielu czynników: wieku, płci, sprawności ruchowej, kapitału kulturowego, pochodzenia i statusu społecznego, poziomu wykształcenia, zawodu, ale także cech samej przestrzeni¹¹. Niemożność przyswojenia przestrzeni wiąże się z nieprzystosowa-

¹¹Ludność miast w przedziale wieku od 25 do 64 lat jest lepiej wykształcona niż mieszkańcy wsi, tym niemniej ponad 7% legitymuje się wykształceniem podstawowym, a ponad 27% wykształceniem zasadniczym zawodowym. Od początku lat 90. do ponad 27% wzrosła liczba mieszkań-

niem społecznym, marginalizacją, wykluczeniem. Dla niektórych mieszkańców miasta obca jest zarówno przestrzeń jego centrum (ponieważ skupia niedostępną im luksusową konsumpcję) oraz miejsce zamieszkania, np. blokowisko, które stwarza poczucie zamknięcia i beznadziejności, bez możliwości opuszczenia go na stałe. O jakości przestrzeni miejskiej w coraz większym stopniu decydują wielkie korporacje, firmy deweloperskie, władze miasta. Mieszkańcy Warszawy mają poczucie braku wpływu na kształt swojego miasta, co wykazały przywoływane wcześniej badania.

Edukacja dorosłych niewątpliwie może pełnić funkcję dealienacyjną, zmniejszając obszar alienacji mieszkańców miast wobec przestrzeni miejskiej, ale także wobec siebie nawzajem. W tym celu potrzebuje odpowiednich miejsc (przestrzeni), w których mogłyby się dokonywać.

W opracowanym przez Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego w Warszawie *Studium Planu Zagospodarowania Przestrzennego Obszaru Metropolitalnego Warszawy* (plan będzie przedmiotem dyskusji), w części pierwszej opracowania, prezentującej diagnozę edukacji, autorzy ograniczają się do rozważań dotyczących szkolnictwa wyższego, gimnazjalnego i ponadgimnazjalnego. Edukacja dorosłych w tej diagnozie została pominięta, a to oznacza, że nie istnieje ona w świadomości urzędników i/lub władz samorządowych województwa. Diagnoza zawiera jednak informacje dotyczące takich instytucji, które niewątpliwie są nośnikami treści edukacyjnych (można je nawet nazwać zdefiniowanymi edukacyjnie), jak: teatry, muzea, galerie i salony sztuki, kina oraz informacje o imprezach kulturalnych należących do tzw. kultury wysokiej (jak np. Konkurs Chopinowski czy Jazz Jamboree). Do wydarzeń kulturalnych zaliczono, coraz popularniejsze w ostatnich latach, rekonstrukcje historyczne (odbywające się w Warszawie z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego czy powstania warszawskiego), które niewątpliwie mają walor edukacyjny dla wszystkich mieszkańców miasta. Ponadto do tej grupy zaliczyć należy te obszary i obiekty, które zostały uznane za dziedzictwo narodowe, np. zespoły dworsko-pałacowe (jak Wilanów, Łazienki Królewskie z pałacem), obiekty sakralne (np. archikatedra św. Jana, kościoły, klasztory), obiekty dziedzictwa przemysłowego (np. Zespół Filtrów Lindleya, Gazownia Warszawska, Zakłady Norblina) oraz tzw. zabytki ruchome znajdujące się w placówkach muzealnych.

W tym samym *Studium Planu Zagospodarowania Przestrzennego Obszaru Metropolitalnego Warszawy* wśród 15 inwestycji o charakterze naukowo-edukacyjno-kulturalnym: siedem jest związanych z nauką i instytucjami naukowymi, cztery – z renowacją, modernizacją lub budową bibliotek – w tym jednej poza Warszawą, jedna z odbudową szkoły podstawowej i gimnazjum poza Warszawą, jedna – z rozbudową teatru, jedna – z remontem i odbudową mu-

ców z wyższym wykształceniem, pozostali posiadają wykształcenie średnie zawodowe, ogólnokształcące i policealne. Poziom wykształcenia jest wyraźnie związany z wiekiem, niższym wykształceniem charakteryzują się głównie najstarsi mieszkańcy miast (*Spoleczeństwo w drodze do wiedzy...2011*).

zeum, jedna – z budową hali sportowej przy Centrum Kształcenia Ustawicznego w Wyszku. Nie ma wśród planowanych inwestycji takiej, która byłaby związana bezpośrednio z edukacją dorosłych (typu centrum kształcenia ustawicznego) albo inwestycji, która w jednej instytucji łączyłaby funkcje edukacyjne i kulturalne (była wyposażona nie tylko w sale dydaktyczne, ale także w bibliotekę, salę kinowo-teatralną, salę komputerową, laboratoria i tematyczne sale zajęć – plastycznych, muzycznych itp.). Na terenie Warszawy żaden tego typu obiekt w ciągu kilku/kilkunastu najbliższych lat nie powstanie. W *Studium* stosunkowo dużo uwagi poświęcono ochronie zabytków, stanowiących dziedzictwo narodowe. Można powiedzieć, że zainteresowanie samorządu województwa mazowieckiego rozwojem edukacji dorosłych w metropolii koncentruje się na inwestycjach związanych z edukacją pozaformalną – bibliotekach, muzeum, teatrze, dziedzictwie narodowym. W żadnej mierze jego propozycje nie wynikają z uświadomienia sobie wagi edukacji adresowanej do osób dorosłych w rozwoju metropolitalnym stolicy, który bez rozwoju edukacyjnego jej mieszkańców nie jest możliwy.

Mieszkańcy miasta mogą skorzystać z przestrzeni (miejsc) edukacyjnych swojego miasta, pod warunkiem że będą mieli do nich dostęp (w sensie dosłownym i w przenośni).

Zestawiając ze sobą dwie skrajne (ze względu na pozycję społeczno-ekonomiczną) grupy mieszkańców metropolii (klasę metropolitalną i klasę niższą), można zauważyć, że grupą mieszkańców zainteresowaną edukacją jest klasa metropolitalna (mieszkańcy apartamentowców, zamkniętych osiedli). Tworzący ją ludzie mają potrzeby poznawcze, środki na ich realizację, poziom wykształcenia gwarantujący umiejętność uczenia się, świadomość konieczności całożyciowego zdobywania wiedzy, często duży potencjał kulturowy. Niższa klasa społeczna (jej członkowie mieszkają w starych, często zdewastowanych kamienicach, blokowiskach, wielkich zespołach mieszkaniowych z okresu PRL-u) ma bardzo niewielkie potrzeby poznawcze lub nie ma ich w ogóle, dysponuje ograniczonymi środkami na ich realizację/lub w ogóle ich nie posiada. Powiela wzory nieudanego/ubogiego życia rodziców. Niski poziom wykształcenia oraz niewielki kapitał kulturowy nie gwarantują umiejętności samodzielnego uczenia się/samodzielnego poszukiwania wiedzy.

Dla klasy metropolitalnej usytuowanie instytucji edukacyjnych w centrum miasta czy gdziekolwiek nie ma znaczenia, podobnie jak koszt oferowanych usług. Są one bowiem tak w znaczeniu dostępności fizycznej, jak też ekonomicznej bez znaczenia. Ważny jest wysoki poziom oferowanych usług edukacyjnych. Dla niższej klasy społecznej lokalizacja jest istotna. Ze względu na brak lub niewielkie potrzeby poznawcze nie będzie ona poszukiwać „punktów” edukacyjnych w mieście. Powinny one raczej pojawiać się w pobliżu jej miejsca zamieszkania. W tym przypadku edukacja powinna „przyjść do człowieka”. Ponadto powinna być edukacją ekonomicznie dostępną, czyli często bezpłatną – finansowaną z budżetu państwa, samorządu, organizacji pozarządowych. (Bilet

normalny do Centrum Nauki „Kopernik” w cenie 22 zł czy nawet rodzinny dla czterech osób w cenie 57 złotych dla wielu warszawiaków będzie zbyt drogi).

Dostępność do edukacji jest tutaj także rozumiana w sensie dostępności poznawczej. Różne przestrzenie miasta, nasycone symbolami i różnymi znaczeniami, dla reprezentantów tych dwóch klas społecznych nie będą w równym stopniu czytelne, zrozumiałe. Wymagają one bowiem znajomości i rozumienia tego specyficznego kodu, w jakim zapisane jest symboliczne znaczenie wielu miejsc, budowli, pomników itp. Dla klasy metropolitalnej te miejsca, pomniki itp. będą w znacznej mierze „tekstami” nasyconymi treścią, dla klasy niższej – będą „tekstami” pustymi, pozbawionymi znaczenia. Zachodzące tutaj procesy uczenia się z/w przestrzeni miejskiej dla każdej z tych klas będą miały inny charakter – dla pierwszych – przypomnienia, uzupełniania, pogłębiania wiedzy, dla drugich – podstawowej alfabetyzacji z kultury (poznania kodów językowych, zatem poznania części kultury narodowej, bez której budowanie tożsamości narodowej nie jest możliwe). Ich procesy uczenia się będą odmienne.

Nie można zapominać, że nastawienie osób należących do klasy niższej do tradycyjnych form edukacyjnych (głównie do form szkolnych), wynikające z uprzednich doświadczeń związanych z kształceniem, będzie w przeważającej liczbie przypadków negatywne. Zatem należałoby poszukać takich form/metod edukacji, które w jak najmniejszym stopniu przypominałyby tradycyjną naukę w szkole. Pojawia się pytanie: kto, gdzie, w jaki sposób miałby tego typu edukację proponować? Pozytywnym przykładem, jaki można tutaj przywołać, są organizowane w wielu miastach (z inicjatywy dziennikarzy publikujących w miejskich dodatkach do „Gazety Wyborczej”), cieszące się dużym, rosnącym zainteresowaniem, spaceru po mieście z przewodnikiem (dziennikarzem), w których mieszkańcy pełnią często rolę współprzewodników, uzupełniając wiedzę historyczną własnymi wspomnieniami. Spaceru bez wątplenia mają edukacyjny charakter i nie są organizowane przez profesjonalnie przygotowanych nauczycieli. Można także zaryzykować stwierdzenie, że służą one zbliżeniu do siebie mieszkańców poszczególnych dzielnic – uczestników spaceru.

Czy istnieje możliwość zbliżenia się do siebie obydwu, skrajnie różnych, klas społecznych? Na razie można obserwować wyraźne oddzielanie się jednej klasy od drugiej, nie tylko w sensie kulturowym (zapotrzebowanie na inny typ kultury i rozrywki), ale także w sensie fizycznym (poprzez wznoszenie ogrodzeń na osiedlach oraz wprowadzanie różnych zabezpieczeń w apartamentowcach). Jest to zjawisko wyraźnego, jednostronnego oddalania się jednej klasy od drugiej, świadomego unikania kontaktu, niechęci wynikającej z lęku przed spotkaniem. Lęk ten prawdopodobnie został zapisany na „mapie mentalnej” miasta klasy metropolitalnej w postaci uprzedzeń i stereotypów, określających „dobre” i „złe” miejsca w mieście, zamieszkiwane przez „lepszycy” i „gorszy” mieszkańców. Jedni z tych mieszkańców są źródłem lęku przed społecznymi patologiami, agresywnymi, destrukcyjnymi zachowaniami, drudzy – przedmiotem zazdrości, źródłem frustracji z powodu istniejącej i łatwo obserwowalnej różnicy statusów materialnych.

Czy można zaproponować jakieś działania edukacyjne, które pozwoliłyby zmniejszyć dystans między tymi dwiema klasami społecznymi? Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Obecnie edukacja nie jest czynnikiem zmniejszającym dysproporcje między różnymi grupami społecznymi, a wręcz przeciwnie – powiększa je. Różnicuje społeczeństwo od najwcześniejszych lat życia każdego obywatela, oferując edukację różnej jakości, zależnie od statusu materialnego uczącego się. Wydaje się zatem, że edukacja dorosłych powinna/może powrócić do realizacji swojej wcześniejszej funkcji – funkcji kompensacyjnej. Kompensacja byłaby rozumiana jako niwelowanie różnic między edukacją niższej jakości otrzymywaną przez obywateli w szkołach publicznych, a edukacją wyższej jakości, jaka oferują szkoły prywatne (i społeczne), uzupełnianą dodatkowymi zajęciami (np. intensywną, indywidualną nauką języków obcych).

Podsumowując, powyższe zabiegi edukacyjne być może pozwoliłyby na przyswojenie miasta jego mieszkańcom, zwiększając tym samym poczucie bezpieczeństwa i sprawność funkcjonowania w różnych jego obszarach; w dalszej kolejności doprowadzając do ich identyfikowania się ze swoim miastem, traktowania go jako własne. Tak rozumiana edukacja zbliżałaby się do, dobrze znanego andragogom, modelu edukacji krytycznej.

Bibliografia

1. Jałowiecki B. (2009), *Miasto mieszkańców?* [w:] B. Jałowiecki i in. (red.), *Warszawa. Czyje jest miasto?* Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, s. 89–131.
2. Jałowiecki B., Szczepański M.S. (2010), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
3. Majer A. (2010), *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
4. Malikowski M. (1992), *Socjologiczne badanie miasta. Problemy pojęciowe, teoretyczne i metodologiczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
5. *Społeczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji* (2011), Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
6. *Struktura ludności* (2011), dostępny na: stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/GUS/PUBL_I_ludnosc_stan_struktura_31_12_2010.zip (otwarty: 15.07.2011).
7. *Studium Planu Zagospodarowania Przestrzennego Obszaru Metropolitalnego Warszawy* (2010), Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego w Warszawie, Warszawa.
8. Wallis A. (1990), *Socjologia przestrzeni*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.

The city as an educational space

Key words: city, space, education

Summary: the scope is education (aimed at adults) performed in a metropolitan space, but also education in which the city space is an „educator”. The author characterises the process of a city becoming a metropolis and a new metropolitan class, describes different spaces in the city and considers different possibilities for education in bringing closer social groups at extreme ends of the spectrum living in cities. She points to a lack of awareness on the part of decision makers of the relationship between education and city development.

Dane do korespondencji:

Dr hab. Ewa Skibińska

Uniwersytet Warszawski

Wydział Pedagogiczny,

Katedra Andragogiki i Edukacji Ustawicznej

ul. Mokotowska 16/20

00-561 Warszawa

e-mail: emskibin@uw.edu.pl